

Z wrażeń obserwatora.

Największą bolączką i zarazem plagą Zakopanego, Rabki i innych uzdrowisk podhalańskich, jest pokątne pośrednictwo pensjonatowe. Przyjeżdżający gość już na dworcu kolejowym po wyjściu z wagonu, napastowany jest przez bandę dzierżawców (mających stałe miesięczne peronówki) i ich pomocników naganiaczy, rekrutujących się przeważnie z ludzi wykolejonych, próżniaków i pijaków. Cała ta sfera biegnie za dorożkami czy sankami, wskakuje lub czepia się pojazdów, ofiarowując niby to bezinteresownie swoje usługi.

Co słyhać w Rabce?. ..

W Rabce w dalszym ciągu dopisują dobre warunki zimowe. Gości jeszcze dosyć, a nawet porównując statystyki ubiegłych lat widzi się znacznąwyżkę.

Niestety w dalszym ciągu, w liczbie przybywających do Rabki gości, przeważają Żydzi i to tacy, jakich tylko na starym krakowskim Kazimierzu, lub warszawskich Nalewkach można spotkać. Dlatego też omijają nasz Zdrój, katolickie Poznańskie, Śląsk, Pomorze, to jest te dzielnice Polski, które obywatelstwu rabczańskiemu na prawdę dałyby zarobić i to dobrze.